

Krzysztof Bosak w jednej partii z Benjaminem Netanjahu

Jeszcze w styczniu posłowie Ruchu Narodowego nazywali premiera Izraela „zbrodniarzem wojennym”, jednak kilka tygodni później wyładowali z nim w jednej partii europejskiej.

WIKTOR FERFECKI

Patriots.eu jest europejską partią powołaną w 2014 r. Pod swoją obecną nazwą funkcjonuje od roku, a do jej najbardziej znanych członków należą węgierski Fidesz, francuskie Zjednoczenie Narodowe, austriacka FPÖ i hiszpański Vox. Od 2024 r. jej członkiem jest polski Ruch Narodowy (RN), zaś w lutym ugrupowanie ogłosiło, że izraelski Likud dołączył

do niej jako pierwszy członek obserwator spoza Europy.

Likud to jedna z najbardziej liczących się partii w Izraelu, o ponad 50-letniej historii. Ostatnio budzi jednak kontrowersje, bo to z niej wywodzi się Netanjahu, podejrzany przez trybunał w Hadze o zbrodnie wojenne i przeciw ludzkości, polegające m.in. na mordach, prześladowaniach i celowym pozabawianiu ludności Strefy Gazy środków niezbędnych do przetrwania.

Jednym zaś z polskich ugrupowań najmocniej krytykujących dotąd Netanjahu była Konfederacja oraz wchodzący w jej skład RN. „Uśmiechnięci ludzie od Tuska, chodzący w koszulkach KONSTYTUCJA i

wrzeszczący o praworządności, chcą w przypadku niektórych, np. zbrodniarza wojennego Netanjahu, selektywnego podejścia do prawa” – pisał w styczniu w internecie poseł Ruchu Narodowego Krzysztof Mulawa. „Żałośni, uśmiechnięci, zakompleksieni, średnio-wieczni poddani zewnętrznym ośrodków” – dodał.

„Co to za pomysł? Skąd on się w ogóle wziął? Czy to jest jakaś polityka wasalcza względem Żydów, Amerykanów?” – oburzał się inny poseł Ruchu Narodowego Krzysztof Szymański.

Czy udział w jednym ugrupowaniu politycznym z Likudem też jest „polityką wasalczą względem Żydów” albo świadczy o „byciu żalonym podda-

nym zewnętrznym ośrodków”? Krzysztof Bosak w rozmowie z „Rz” przekonuje, że nie.

– W partii Patriots.eu członkami są wyłącznie partie z państw Unii Europejskiej. Likud został przyjęty na status obserwatora z inicjatywy przewodnictwa hiszpańskiego. Nie oznacza to wpływu na linię partii, obecności w jej władzach ani uczestniczenia we wszystkich jej działaniach, lecz jedynie bycie zaproszonym na wybrane przez władze wydarzenia. Decyzja została podjęta, zanim przedstawiciele RN zostali dołączeni do władz partii europejskiej – tłumaczy wicemarszałek.

I dodaje, że „większość partii w Patriots.eu ma profil proizraelski, więc decyzja ta nie była

dla nikogo zaskoczeniem”. – W tle jest narastające poczucie strachu Europejczyków z państw Europy Zachodniej przed islamizacją i radykalizmem muzułmańskim, łączące partie prawicowe z Europy i Izraela – zaznacza.

Prof. Rafał Pankowski, badacz ruchów prawicowych z Collegium Civitas i Stowarzyszenia Nigdy Więcej, przypomina jednak, że jeszcze niedawno jeden z liderów Konfederacji Sławomir Mentzen mówił: „nie chcemy Żydów, gejów, aborcji, podatków i Unii Europejskiej”. – Połączenie w jednej formacji syjonistów z Likudu i zwolenników „piątki Mentzena” jest paradoksem – przekonuje. – Doszło do niego, bo partie euro-

pejskiej skrajnej prawicy postfaszystowskiej koncentrują się obecnie na propagandzie antyislamskiej i wyciszają wątki antysemityczne, które wciąż są tak ważne i obecne w środowiskach Konfederacji, a zwłaszcza Ruchu Narodowego. Z kolei radykalizująca się nacjonalistyczna prawica izraelska poszukuje sojuszników w Europie w kontekście brutalnej wojny w Gazie – dodaje.

I zauważa, że nie tylko w Polsce dołączenie Likudu do Patriots.eu budzi kontrowersje. Decyzję skrytykował m.in. izraelski dziennik „The Jerusalem Post”, zwracając wagę na rzekomo neonazistowskie poglądy członków austriackiej partii FPÖ.

/©©